**„NIEZAPOMNIANY DZIEŃ 12 URODZIN”**

 Janka obudził dźwięk otwieranych drzwi. Tata miał je naoliwić, ale chyba zapomniał. Chłopiec miał dziwny sen. Śniło mu się, że zaczął się rok szkolny. Na szczęście zaraz sobie przypomniał, że jest jeszcze tydzień wakacji. Kamień spadł mu z serca. Równie szybko, dzięki tacie, którego ujrzał w drzwiach, przypomniał sobie, że dziś są jego dwunaste urodziny. Zza taty wyłoniła się mama, młodsza siostra **Asiunia** i jeszcze zaspany brat jubilata Kazio. Wszyscy goście zaczęli śpiewać mu „ Sto lat” i chłopak pomyślał, że to chyba najgorsze uczucie w dniu urodzin. Chwilę później mama i tata składając życzenia wręczyli synowi wymarzoną grę wyścigową na konsolę. Rodzeństwo też coś dla niego przygotowało. Asia dała bratu rysunek, na którym byli on i ona, a Kazio podarował dwunastolatkowi czekoladę.

 Pokój Janka znajdował się na piętrze. Gdy się ubrał i zszedł na dół, na blacie kuchennym zobaczył pudełko z napisem - **Cukiernia pod pierożkiem**

**z wiśniami.** Chłopak domyślił się, że to tort urodzinowy.

 Zjadł śniadanie i wraz z Kaziem wybiegli na podwórko. Przed domem czekali na nich koledzy z pobliskich domów. Filip, **Mikołajek** – **przyjaciel na zawsze** Janka oraz Karol, który uważał się za przywódcę, bo był najwyższy.

- Jesteśmy w komplecie? A więc **naprzód wspaniali!** – krzyknął Karol.

- Janku! – zawołała mama . – Nie zapomnij wrócić o dwunastej, wtedy przyjeżdża Dawid, twój kuzyn z Krakowa. Ten, o którym ci opowiadałam. Wreszcie się poznacie!

- Dobrze mamo! – odkrzyknął chłopak.

I pobiegli…..

- Co będziemy dzisiaj robić dwunastolatku? – spytał „przywódca”, gdy dotarli na Polanę Wojen.

 - Wiesz co, gdy przyjedzie mój kuzyn , to chciałbym mu pokazać

ciekawe miejsca w okolicy – odpowiedział. - Ale skoro tu jesteśmy to może chociaż raz zagramy w wojnę?

- Świetny pomysł! – wykrzyknął uradowany Borys, którego nikt wcześniej nie zauważył. – Sto lat kolego!

Borys przyszedł wraz z Kacprem. Janek i Kacper wybierali członków drużyny do zabawy w wojnę. Janek wybrał Filipa.

- Raczej nie wygramy - rzekł sceptycznie Filip. – Są za mocni.

- **A może będzie właśnie tak,** że nam się uda. Trzeba być dobrej myśli- odpowiedział kapitan.

 Po zabawie terenowej okazało się, że drużyna Janka wygrała.

- **A niech to gęś kopnie!** – wyrzekł trochę zawiedziony Kacper.

 Nikt mu nie odpowiedział, ale zrobiło się już dość późno w wspólnie stwierdzili, że czas wracać, aby poznać nowego kolegę.

 Gdy dotarli, pod domem stał duży, czarny samochód. Weszli na posesję rodziny Nowaków i zobaczyli wysokiego chłopaka z kręconymi, brązowymi włosami i ciemnymi oczami. Każdemu chłopakowi marzył się taki wygląd. Czternastolatek podszedł do nich i miło się przedstawił.

- Cześć, jestem Dawid. Dziś chyba są urodziny Janka? To ty? – wskazał palcem na Filipa, a ten zaprzeczył ruchem głowy. – Oj …to ty? – próbował jeszcze raz.

- Nie , jestem Kazio, brat Janka. To nasz jubilat. – pokazał na chłopca po swojej lewej stronie.

- Aaaaa cześć Janek. Mam dla ciebie sterowany samochodzik. Kolekcjonuję takie.

Jubilat uprzejmie podziękował i ruszyli, aby pokazać nowemu koledze okolicę.

- Co tam u was tak ogólnie? – zapytał uprzejmie starszy kolega.

- Nie mamy ochoty wracać do szkoły. **Nasz pan od angielskiego** jest okropny. W ogóle nie potrafi tłumaczyć – stwierdził Mikołajek.

- Chciałbym, aby były **dwa lata wakacji**, albo chociaż **12 miesięcy**, bo w ten wolny czas **nie ma nudnych dni** – rozmarzył się Kazio.

- Kto mieszka tam, na wzgórzu? – zapytał zaciekawiony Dawid.

- Nikt z nas. Taka dziewczynka. Mówimy na nią **Ania z Zielonego Wzgórza**,

a tak naprawdę ma na imię Hania – zaczął tłumaczyć Janek.

- Nazywamy ją też **Pippi Pończoszanką**, ponieważ ma rude włosy i nosi kolorowe pończochy – dodał Kazio.

- Ona widzi cały **świat do góry nogami** – kontynuował Filip. -Przekonałem się, gdy usłyszałem jej filozofię **„ Kiedy ostatnio byłam szczęśliwa**, wiatr mnie

z radości porywał”.

- Dziwna osoba – podsumował Karol.

W pobliżu znajdował się mały, wiejski sklepik. Weszki i Kazio kupił za swoje oszczędności paczkę chipsów i butelkę coli. Usiedli na murku przy sklepie i po chwili ujrzeli zbliżającą się postać.

- Cisza przed burzą – szepnął Borys.

- A co to za niezdrowe jedzenie?! Pójdę do rodziców i o wszystkim ich poinformuję! – zaczął grozić starszy pan Rudolf. – Kto to kupił?

- Yyyyy …Kazio – odrzekł Karol.

- **Kazimierzu, skąd ta forsa? –** Kontynuował pan Rudolf niemiłym tonem.

- To moje kieszonkowe – odpowiedział chłopiec.

- Och dzieci … - odrzekł nieco zrezygnowany machając ręką.

- Czy on idzie do waszych rodziców? – zapytał kuzyn Janka.

- Nieeee, to nie jest **droga do domu** – odrzekł spokojnie Janek. – Ale w sumie wszystko co ciekawe już zobaczyłeś, więc wracajmy do mnie, tam zagramy

w „ Odkrywców”. – wykrzyknął

Wszyscy zgodzili się i ruszyli w drogę powrotną do domu Janka…….

……Gdy weszli do pokoju jubilata na stole leżała talia kart.

- Uwaga, uwaga! **Magik Mike prezentuje sztuczki magiczne!** – wykrzyknął podekscytowany Mikołaj.

Chłopcy zebrali się wokół kolegi, a ten pokazał im dwa karciany triki. Potem oglądali klasowe zdjęcia Janka, Borysa i Mikołajka.

- Ej, Janek, wiesz, czy ktoś utrzymuje kontakt z Klemensem, który w tamtym roku odszedł z naszej klasy? - zapytał Borys.

- Wydaje mi się, że **Florka. Mejle do Klemensa** cały czas wysyła.

- No to co chłopaki? - zapytał Mikołajek. - Gramy w tych „ Odkrywców”?

- Oczywiście! - powiedział Janek. - Ale na początku wytłumaczę zasady, ponieważ Dawid ich nie zna. Po pierwsze, każdy z nas jest dwójką odkrywców

 i każdy dostaje po 7 kart, które są przedmiotami, które możemy odkryć. Aby to zrobić należy udać się w miejsca tu zapisane. Miejsca te oznaczone są na tej mapie. Na przykład tu jest **Wyspa Obłąkanych**, a tu można przejechać **machiną przez Chiny**. Oprócz tego każdy z was ma dwóch **zwiadowców**

w postaci tych kart. Na nich zapisane jest na przykład **„ Omijajcie wyspę Hula”.** Nie wolno wtedy pionkami stawać na polu wyspa Hula. Jeśli twoje odkrycie jest na tej wyspie, to zmieniasz zwiadowcę. Rozumiesz?

- Eeeeeee… niezbyt - odpowiedział czternastolatek.

- Wiem, że na początku jest to **twardy orzech do zgryzienia** - pocieszał kuzyna Janek. - Proponuję, abyś w pierwszej rundzie nie grał, tylko przyglądał się i zobaczysz o co chodzi.

 Po udanych sześciu rozgrywkach i zjedzeniu tortu, który dzieciom bardzo smakował na kolegów przyszedł czas. Wszyscy porozchodzili się do swoich domów. Zostali tylko Janek, Dawid i Kazio. Mama zaproponowała wieczorny, rodzinny spacer. Chętnie się zgodzili. Wyruszyli, a Asiunia, jak to małe dziecko, była bardzo ciekawa świata.

- **O czym ptaszek śpiewa?** - zapytała zaraz po wyjściu.

- Na pewno, o czymś wesołym, bo bardzo radośnie ćwierka - odpowiedziała mama.

Wtedy coś zaszeleściło w krzakach. Dziewczynka podbiegła i zobaczyła kota.

- **Oko w oko ze zwierzakiem** - Aśka się zaśmiała i od razu zadała pytanie.

**- Dlaczego oczy kota świecą w nocy?**

- Żeby widzieć w ciemności. Tak kot oświetla sobie drogę - wyjaśnił tata.

 - O popatrz Asiu, zdechła żaba - wykrzyknął Kazio do siostry pokazując palcem leżące na drodze martwe zwierzę.

- **Żaba, pozbieraj się!** - zawołała mała dziewczynka.

 Nikt oprócz Janka nie zauważył, że Dawid skręca w las. Rozmawiali głośno, a chłopak pobiegł i ukrył się za drzewem. Po chwili wyskoczył nagle strasząc całą rodzinę. Tylko Janek nie dał się zaskoczyć.

- Widziałem jak się chowałeś za drzewem. - wyjaśnił Janek.

- Spoko, Janka **straszyć nie jest łatwo**, jest bardzo czujny - pocieszył kuzyna Kazio.

 Gdy wrócili do domu było już późno. Asia szybko się wykąpała i wskoczyła do łóżka. Jubilat zapytał siostrę.

- Co dzisiaj czytamy?

- **„ Kubusia Puchatka”** - wykrzyknęła radośnie Asiunia.

- Okej, niech będzie Puchatek, sam sobie chętnie przypomnę jego przygody. - powiedział starszy brat i zaczął czytać. - A więc, **dawno, dawno temu** …

 Uśpienie siostrzyczki zajęło Jankowi pół godziny. Później mama pozwoliła jeszcze pograć na konsoli z Dawidem. Okazało się, że Dawid zostaje u nich do końca wakacji.

 Gdy Janek leżał już w łóżku, pomyślał sobie, że to był cudowny dzień urodzin, którego nigdy nie zapomni.

**Katarzyna Neumann 6a**

,

